

Wchodzą w życie przepisy przerywające procesy reprywatyzacyjne

16 września 2021

16 września wchodzi w życie nowelizacja „Kodeksu postępowania administracyjnego”, która ma umożliwić zwrot nieruchomości odebranych przez władze państwowe po II wojnie światowej. Wprowadza bowiem limit 30 lat na uznawanie roszczeń reprywatyzacyjnych. Przeciwnicy nowej regulacji wskazują, że oznacza ona przerwanie wszystkich procesów reprywatyzacyjnych, co uniemożliwi poszkodowanym odzyskanie bezprawnie zagrabionego mienia. Z drugiej jednak strony oznacza też zakończenie tysięcy spraw, które do tej pory zalegały w urzędach, ponieważ nie można było odnaleźć spadkobierców przedwojennych właścicieli. Dla osób, którym zostanie odebrane prawo do roszczeń, rozwiązaniem będzie skierowanie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

„Nowelizacja „Kodeksu postępowania administracyjnego” uniemożliwi odzyskanie gruntów bądź odszkodowania za grunty wywłaszczone w okresie PRL, natomiast nie w stosunku do wszystkich podmiotów posiadających roszczenia. Dotyczy to osób, które dotychczas nie uzyskały ostatecznej decyzji o unieważnieniu decyzji zwrotowych z czasów PRL. One nie będą mogły ubiegać się o odszkodowanie ani zwrot nieruchomości. Natomiast jeżeli ktoś taką decyzję ma, to oczywiście będzie mógł wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie lub zwrot” – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Wiktor Kotiuk, radca prawny i partner zarządzający w Kancelarii Grzechowiak Kotiuk Radcowie Prawni.

Nowela KPA wprowadza limit czasowy na uznawanie roszczeń reprywatyzacyjnych. Po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej nie będzie można wszcząć postępowania w celu

jej zakwestionowania. W praktyce to duża zmiana w zakresie możliwości dochodzenia roszczeń reprivatyzacyjnych przez byłych właścicieli, ich potomków albo prawnych następców. W większości takich przypadków zamyka im bowiem możliwość ubiegania się o zwrot nieruchomości odebranych przez władze państwowe po II wojnie światowej.

„Beneficjentem tych przepisów będzie oczywiście Skarb Państwa i samorządy, głównie miasto stołeczne Warszawa, które nie będą musiały już zwracać gruntów czy wypłacać odszkodowań” – mówi Wiktor Kotiuk.

Co istotne, nowelizacja KPA wpłynie na postępowania reprivatyzacyjne, które już są w toku i nie zostały zamknięte przed jej wejściem w życie. Takie sprawy (wszczęte po upływie 30 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji) będą z mocy prawa umarzane. To zaś oznacza zakończenie tysięcy spraw, które do tej pory zalegały w urzędach, ponieważ nie można było np. odnaleźć spadkobierców przedwojennych właścicieli.

„Zakończenie reprivatyzacji jest konieczne, żeby zapewnić pewność obrotu nieruchomościami” – podkreśla partner zarządzający w Kancelarii Grzechowiak Kotiuk Radcowie Prawni. „Dzisiaj szczególnie na terenie Warszawy jest wiele nieruchomości obarczonych roszczeniami bądź rzekomymi roszczeniami, które uniemożliwiają wykorzystanie tych nieruchomości przez miasto, Skarb Państwa czy przez ich właścicieli. Są też problematyczne pod kątem uzyskiwania finansowania, bo banki nie chcą finansować zakupu czy inwestycji na nieruchomościach, na których mogą być potencjalne roszczenia. Dlatego finalne uregulowanie kwestii reprivatyzacji było konieczne po tak długim okresie od zakończenia poprzedniego systemu politycznego”.

Jak wskazuje, z podobnym problemem mierzyła się większość krajów dawnego bloku wschodniego, w tym np. Czechy, które kwestię reprivatyzacji uporządkowały finalnie już na początku lat 1990.

„Pierwsze przepisy w tym zakresie były uchwalone jeszcze za czasów Czechosłowacji. Natomiast finalna ustawa reprivatyzacyjna zakładała, że od chwili jej wejścia w życie osoby uprawnione mają pół roku na złożenie wniosków o wypłatę odszkodowania bądź zwrot nieruchomości. Po tym czasie roszczenia po prostu wygasły. Co więcej, szacuje się, że Czesi zapłacili w sumie ponad 40 mld dol. z tytułu odszkodowań za wywłaszczone grunty. To jest kwota, której państwo nie było w stanie udźwignąć. Dlatego wprowadzono system, w którym rekompensata pieniężna była wypłacana do 30 tys. koron czeskich, natomiast nadwyżka była wypłacana w postaci 10-letnich obligacji, spłacanych corocznie” – mówi Wiktor Kotiuk.

Nowelizacja „Kodeksu postępowania administracyjnego”, która ma uregulować w Polsce kwestię reprivatyzacji, wchodzi w życie 16 września br. Przepisy te wzbudziły duże kontrowersje, wywołując m.in. ostrą reakcję Izraela. Według tamtejszych polityków regulacje mają antysemitowski charakter i uderzą w osoby ocalałe z Holocaustu, zamykając im drogę do restytucji mienia. Dlatego izraelskie MSZ w połowie sierpnia wezwało na czas nieokreślony swojego przedstawiciela i wstrzymało wysłanie do Warszawy nowego ambasadora. Jednocześnie zarekomendowało Markowi Magierowskiemu, ambasadorowi Polski w Izraelu, przedłużenie wakacji w kraju. Nowe przepisy skrytykowała też część polityków w USA, w tym m.in. przewodnicząca amerykańskiej Izby Reprezentantów Nancy Pelosi, oraz część środowisk w Polsce, w tym m.in. Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, które określiło je jako „bardzo niekorzystne” i zapowiedziało skierowanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania jej zgodności z Konstytucją.

„Jeśli ta nowelizacja wejdzie w życie i Trybunał Konstytucyjny utrzyma ją w mocy, bo wiemy, że są planowane skargi, m.in. Rzecznika Praw Obywatelskich, to prawdopodobnie otworzy drogę do składania skarg w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Będzie on mógł zasądzać odszkodowania od państwa polskiego dla byłych właścicieli nieruchomości bądź osób posiadających

odpowiednie roszczenia, co paradoksalnie może się okazać procedurą lepszą i szybszą niż dotychczasowa” – podkreśla ekspert.

Źródło: Newseria.pl